Nr. 20. Warszawa, 18 maja 1930. **Rok IV.**
Nal. pocz. opł. rycz. Cena 1 egz. 20 gr.



Adres Redakcji i Administracji
Warszawa
Senatorska Nr. 22, m. 35. Telefon 166-01.
Konto czekowe P. K. O. 17.610.

Redaktor przyjmuje od godz. 12—13. Rękopisów się nie zwraca.

PRENUMERATA W POLSCE:
Półrocznie — 4 złote, rocznie — 8 złotych
ZAGRANICĄ ROCZNIE:
W Ameryce—2 dolary, w Francji—40 franków
w Danji—10 koron, w Niemczech—6 marek

W ZJEDNOCZENIU WSZYSTKICH ROLNIKÓW DOBROBYT I POTĘGA POLSKI

Zjednoczenie wszystkich rolników, a nie zjednoczenie partyj

Stali czytelnicy „Prawa Rolnika" doskonale wiedzą, iż głównym celem naszego pisma jest zjednoczenie wszystkich rolników całej Polski w jedną rodzinę rolniczą.

Nie wymyślamy nikomu, nie obrzucamy błotem, nie krzyczymy, nie „rozbijamy" nie „łączymy" tylko cicho i spokojnie prowadzimy naszą pracę, z wiarą że wyda ona owoce.

Już niejeden rolnik w Polsce przejrzał na oczy i wie, że ta cała robota partyjna jest tandetna. Jest to jakby ubranie i buty kupione u furmanów handlarskich na jarmarku. Jak spojrzeć, to się wyda ładne i strojne, dlatego człowieka biorą ciągotki do kupna, ale skoro włoży i deszcz zmyje, to zaraz prawda na wierzch wychodzi, wtedy farba schodzi i zostaje szmata, gałgan, który się drze za byle dotknięciem.

Tak to się często zdarza i w polityce. Święta to prawda, że nie wszystko złoto ci się świeci. Może można i pisać dużo i ładnie, ale najgorzej to wykonać. Za dużo się rozpisałem o innych sprawach. Ale chcę aby rolnicy zrozumieli dobrze, żeby się sami zastanawiali nad tem co piszę. Dążymy do tego, aby światło prawdy przedostało się do duszy rolnika, którego starają się „zawodowi politycy" oplątać i ściągnąć w swe sidła. Trza zważać, aby się tam nie dostać!

* * *

W ostatnich dniach „Piast", „Wyzwolenie" i „Stronnictwo Chłopskie" zebrały się razem na 15 minut w lokalu Wyzwolenia, gdzie pos. Róg odczytał deklarację i rozeszli się.

Z tego powstał wielki krzyk i harmider. Jak zawsze w krzyku człowiek więcej mówi niż jest. Może i dlatego, że jak się robi hałasy to się zbiera dużo ludzi i wypytują się zkąd taki rejwach...

Wiadomo, że stronnictwo utrzymuje się trochę zeskładek, a trochę z funduszy poselskich; obawiają się teraz obecni posłowie, że mogą nie wejść do nowego Sejmu i djet (pensja poselska wynosi miesięcznie 1300 zł., czy co robią czy nie, otrzymują swoją pensję) nie otrzymają, więc stronnictwa by podupadły i trzeba by było zupełnie zamknąć.

Ta obawa podyktowała posłom, że się zebrali razem, chociaż nie na długo. Naprawdę żadnej idei w tem niema, tam zaś, gdzie niema idei, nie może być i trwałości pracy.

Nie tak dawno toć stronnictwo chłopskie, które najbardziej teraz choruje na „połączenie" pisało w marcu 1930 r. „Piast i Wyzwolenie wrogami chłopów". Teraz z temi wrogami chcą się łączyć i utworzyć siłę, niby to przeciw wrogom chłopskim.

Poseł Waleron mówił na zjeździe chłopów, a następnie Gazeta Chłopska jego słowa pisała: „Stronnictwo Chłopskie powstało w trudnych warunkach, wobec teroru ze strony Piasta i endecji i oszczerstw ze strony Wyzwolenia. Stosunki w Państwie tak się ułożyły w roku 1926, że przewrot był nieunikniony. Zagrażał nam przewrot chjeno-piastowy. Przeciw temu wystąpił Piłsudski".

Powyższe słowa wypowiedział, główny trzon Stronnictwa Chłopskiego, Waleron. Teraz z tymi ludźmi chce się łączyć. Niby każdy by się wzdrygał mieć sąsiadów terorystów (ludzie którzy panują przy pomocy postrachu, siły i zniszczenia). Widocznie ci ludzie mają inne sumienie i inne wyobrażenie o uczciwości.

Jeszcze 2 lata temu Piast wołał o połączenie, gdyż liczył, a nuż powrócą „złote i dolarowe czasy". Ale rychło się przekonał, że naprózno kołatać, gdyż to co było, przepadło bezpowrotnie, trzeba się tylko radować tem, co zostało...

Teraz znowu odezwała się „trąbka" Stronnictwa Chłopskiego. Jest to tylko gra polityczna, nic więcej. Dlatego słusznie rolnicy mówią „tylko ostrożnie z tem połączeniem".

Czytelnicy „Prawa Rolnika" wiedzą, jak się przedstawia w ogólnych zarysach to połączenie. Jeszcze do tego tematu w odpowiednim czasie powrócimy. Dodam jeszcze, co Piast w swojej gazecie pisał: „Nie będzie lepiej, aż się połączycie w jednej organizacji chłopskiej pod stronnictwem „Piasta". Chłopi poplujcie po chłopsku w garść i wyrzućcie do kaduka ze wsi tych, którzy nie idą razem z „Piastem"...

Ładnie. Wyrzucić ze wsi niepiastowców. Żal ogarnia człowieka gdy to czyta, i smutek do duszy się wkrada, gdy się zastanawia nad tą „polityką" nad tymi „przedstawicielami ludu". Rodzi się pytanie, dokąd dążą ci „zawodowi" obrońcy ludu.

Antoni Pisarski.

Ocena sytuacji

Wobec ciężkiej kryzysowej sytuacji rolnictwa wszechświatowego pożądanem wydaje się ocena w naszem rolnictwie, — a to tembardziej, że miesiąc maj jest w gospodarstwie rolnem do pewnego stopnia tym miesiącem, w którym dokonuje się pewnych podliczeń tej właśnie gałęzi gospodarstwa w przygotowaniu do kampanji letniej i żniwnej.

Stwierdzić należy, że stosunki kredytowe w rolnictwie uległy już pewnej wyraźnej, choć jeszcze niewystarczającej zmianie na lepsze, gdyż przeprowadzone przymusowo odroczenie spłat dawniejszych zobowiązań pozwoliło doraźnie na odprężenie sytuacji i zaradziło stałemu o tej porze brakowi środków obrotowych.

Jeśli chodzi o zakusy rolników, to doznały one z konieczności sezonowego ożywienia w dziale środków produkcji, choć w porównaniu z zakupami lat poprzednich nie osiągnęły jeszcze należytego poziomu. Szczególniej znalał krajowy zbyt nawozów sztucznych, jakkolwiek nabywano je na dogodnych warunkach kredytowych.

Warto nadmienić, że spadek zbytu nawozów potasowych przypada wyłącznie na import, gdyż natomiast zbyt soli krajowych zwiększył się — i to bardzo poważnie.

Ceny polskich zbóż ujawniają dużą zależność od cen niemieckich. W szczególności ceny pszenicy wzrastały niemal równolegle do notowań berlińskich. Wobec zrównania się notowań żyta w Chicago z notowaniami giełd polskich — możliwość konkurencji amerykańskiej na przesyconych rynkach żytnich północnej Europy jest ponowie aktualna. Koszty bowiem przewozu są obecnie bardzo małe, a wpływ polskich premij eksportowych może być zrównoważony przez wyższą jakość żyta amerykańskiego.

Dalsze kształtowanie się cen zbożowych będzie w coraz większej mierze zależne od: przewidywań przyszłych zbiorów, dalej od likwidacji dużych zapasów zeszłorocznych przez wielkie kraje eksportujące, — wreszcie od stopnia napięcia tej konkurencyjnej likwidacji.

W każdym razie maj i początek czerwca przyniesie wyjaśnienie sytuacji na tym odcinku.

Natomiast wzrosło zapotrzebowanie na sezonowe grupy nasion i na fasolę eksportową.

W dziedzinie hodowli zwierzęcej sytuacja nie pogorszyła się, — przeciwnie zapowiada się jej stopniowy i systematyczny rozwój i postęp.

Tak np. mimo niskich kosztów hodowli — ceny trzody chlewnej utrzymuje się na wysokim poziomie, co tłómaczy się tem, że straty pogłowia wskutek ostrej zimy 1928/29 r. i przez późniejsze epidemje nie zostały w ciągu jednego roku wyrównane, a ceny na prosięta zwyżkują nawet bardzo poważnie, co znów tłómaczy się wzrostem tendencji poszczególnych gospodarstw do wzmożenia hodowli i wypasania „surowcem" zbożowym i kartoflami na pdstawie zwykłej kalkulacji dochodowej. Jest to objaw bardzo dodatni, szczególniej jeśli odnosi się do gospodarstw małorolnych, gdyż pod naporem naturalnych przyczyn gospodarstwa te siłą rzeczy przechodzą na gospodarkę hodowlaną. Jest to wielkie zagadnienie, które obecnie stanowi właśnie temat narad w sferach miarodajnych. Wszak wiąże się z niem powstanie i rozwój przemysłu tłuszczowego, którego nie posiada żaden kraj w Europie, a dla rozkwitu którego Polska posiada świetne warunki naturalne.

Ceny na bydło nie są wysokie, a wywóz jego zmniejszył się nawet wskutek restrykcyj ze strony głównego odbiorcy— Czechosłowacji. Ten objaw jednak nie jest zbyt uciążliwym dla naszego rolnictwa ze względu na niskie ceny paszy.

Nie wielkie zmniejszenie się wywozu zwierząt w stanie żywym zostało wyrównane przez wzrost eksportu mięsa i bekonów, co jest dla naszego gospodarstwa narodowego bardziej pożądane i do czego zmierza polityka czynników miarodajnych, jak tego dowodzą ułatwienia eksportowe oraz budowa specjalnych urządzeń, niezbędnych przy eksporcie mięsa w stanie bitym, chłodni i t. p.

Ogólnie więc biorąc, stwierdzić trzeba, że w sytuacji rolnictwa nastąpiło już pewne odprężenie, które w dalszym swoim rozwoju pozwala na patrzenie z otuchą w przyszłość.

K. G.

Pożyteczna uchwała

W Nr. 17 „Prawa Rolnika" pisaliśmy, że rolnicy nietylko mają prawo domagać się całkowitego wykonania „planu doraźnej pomocy dla rolnictwa", ale nadto, że winni oni spowodowywać specjalne uchwały korzystając z zebrań czy to Kółek Rolniczych, czy zebrań gminnych i ogłaszać je za pośrednictwem „Prawa Rolnika" w ten sposób bowiem poprzemy politykę rolną p. ministra rolnictwa Dr. Janta - Połczyńskiego, które dążą do tego, aby plan ten został całkowicie w myśl interesów rolnictwa wykonany.

Oto obecnie ogłaszamy taką uchwałę, jaka zapadła na zebraniu rady gminnej, która winna stać się przykładem setek i tysięcy podobnych uchwał leżących wszak w interesie wszystkich bez wyjątku rolników.

WYCIĄG

z protokółu posiedzenia Rady gminnej gminy Wojciechowice, powiatu opatowskiego z dnia 28 kwietnia 1930 roku.

Rada gminna gminy Wojciechowice, pow. opatowskiego wyraża całkowite uznanie oraz szczere podziękowanie Panu Ministrowi Rolnictwa, za zaprojektowanie oraz częściowe wprowadzenie w życie planu doraźnej pomocy dla rolnictwa. Stwierdzając, że skutki zaprojektowanych w planie Pana Ministra Janty-Połczyńskiego zamierzeń, nie dały w ciągu obecnego roku gospodarczego 1929/30 pożądanych wyników, gdyż były wprowadzone w życie zbyt późno i tylko częściowo, Rada gminna gminy Wojciechowice usilnie prosi Pana Ministra Rolnictwa, aby już obecnie wydane zostało rządowe zapewnienie, że w ciągu całego nadchodzącego roku gospodarczego 1930/31 plan doraźnej pomocy zostanie wykonany i rozszerzony, a mianowicie:

1) Że dowóz do Polski wszelkiego zagranicznego zboża (nie wyłączając pszenicy) będzie uniemożliwiony, przez nałożenie cła wwozowego większego od najwyższych premji wywozowych stosowanych przez państwa eksportujące.

2) Że premje eksportowe zostaną w Polsce w ciągu całego roku utrzymane i zrównane co do wysokości z premjami w sąsiednich Państwach, aby tym sposobem umożliwić sprzedaż naszego zboża na rynku światowym.

3) Że wwóz do Polski ryżu zostanie zmniejszony przez nałożenie odpowiedniego cła wwozowego.

4) Że ograniczenia przemiałowe dla żyta, czy to mielonego na eksport, czy na wewnętrzną konsumcję będą całkowicie uchylone.

5) Że tłuszcze zagraniczne pochodzenia zwierzęcego nie będą do Polski wpuszczane.

6) Że kredyt zastawowy dla rolników będzie na szedszą skalę stosowany. Przyczem forma kredytu winna uledz tej zmianie, aby zastaw posiadanego i przechowywanego przez rolników ziarna, zarejestrowany w sądzie, stanowił podkład do otwarcia przez instytucję kredytową rachunku bieżącego, któren by trwał, dopóki rolnik nie narusza zastawionego ziarna. Spłaty wierzytelności mogłyby następować częściowo w terminach przez rolnika wybranych.

Rada gminna gminy Wojciechowice poleca Zarządowi gminy przesłać niniejszą uchwałę do Ministerstwa Rolnictwa oraz ogłosić w prasie rolniczej dla zachęcenia rolników całej Polski do solidarnej akcji popierającej program rolniczy Pana Ministra Janty-Połczyńskiego.

Wójt gminy Wojciechowice: **Wójtowicz.**

Pisarz Gminy: Turketti.

Wrażenia P. Min. Józewskiego z objazdu Małopolski Wschodniej

Wywiad u ministra spraw wewnętrznych, p. H. Józewskiego.

Pan minister spraw wewnętrznych, Józewski przed wyjazdem ze Lwowa, gdzie — jak wiadomo — przeprowadził szereg konferencyj z przedstawicielami miejscowych władz administracyjnych i samorządowych — przyjął przedstawicieli prasy, w ich liczbie konrespondenta Ajencji „Iskra" i udzielił im wywiadu, zawierającego spostrzeżenia z inspekcji p. ministra województw Małopolski Wschodnej oraz poruszającego niezmiernie doniosłą dla Lwowa kwestję samorządu tego miasta.

Na wstępie p. minister stwierdził, że już w najbliższych dniach nastąpi rozwiązanie problematu tak żywo obchodzącego całą opinję Lwowa. Nie leży rzecz prosta — mówi p. minister — w granicach możliwości władzy wykonawczej zapewnić w chwili obecnej miastu związanemu niewzruszalnym węzłem krwi i tradycji z najistotniejszą treścią Polski współczesnej ludności miejscowej wyrażenie swej woli w drodze wyboru nowej reprezentacji gminy i jej zarządu. Niemniej jednak istnieje możliwość tymczasowego rozwiązania problematu i oddania troski o pomyślność i rozwój Lwowa w ręce miejscowego społeczeństwa w spsoób doskonalszy, niż to miało miejsce dotychczas.

Pan minister zapowiada w wywiadzie powołanie tymczasowej rady miejskiej, która oparta będzie o grupę radnych, którzy swego czasu przez wybory powołani zostali na te stanowisko oraz na przedstawicielach wszystkich sfer Lwowa, reprezentujących w sposób możliwie wytarczający interesy wszystkich narodowości, grup gospodarczych i społeczno-politycznych. Tak skonstruowana rada wybierze prezydjum w składzie prezydenta i czterech wiceprezydentów. „W ten sposób oddaje niejako rząd troskę o dobro i rozwój miasta w ręce samego społeczeństwa, czyniąc to z całą ufnością, że rada tymczasowa prezydjum służyć będzie nieustannie interesowi gospodarczemu, kulturalnemu gminy i państwa oraz kontynuować będzie jedną drogą sercu każdego Polaka tradycję Lwiego grodu".

W dalszym wywiadzie, p. minister Józewski zobrazował swoje spostrzeżenia z objazdu Małopolski Wschodniej.

„Głównym celem mego wyjazdu było skontrolowanie działania administracji ogólnej. W rozmowach z poszczególnymi starostami mogłem skonstatować istniejący stan rzeczy. Z zadowoleniem muszę stwierdzić, że udokonalenie administracji i sprawność jej działania idzie w pożądanym i nakreślonym przezemnie kierunku. W osobistem zetknięciu się z przedstawicielami społeczeństwa w Stanisławowie, Tarnopolu, Złoczewie, Brzeżanach i szeregu innych miast, odniosłem wrażenie szczerego i dodatniego stosunku do władz administracji ogólnej. Stan bezpieczeństwa jest zadawalający i nie może budzić najmniejszych obaw. Skonstatowałem również z zadowoleniem intesywny rozwój akcji rolniczo-gospodarczej samorządów, do czego przywiązuje wielką wagę. Niejednokrotnie w ciągu tych paru dni miałem możność bezpośredniego zeknięcia się z ludnością ruską i mile będę wspominał sympatyczne chwile przyjaznego zetknięcia się z jej przedstawicielami.

Listy od naszych Przyjaciół

Z PIOTRKOWSKIEGO.

(Koresp. własna).

Minęło sześć lat istnienia Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej na terenie Piotrkowa. Rezultat jej prac w ciągu tego okresu przedstawia się okazale.

Urządzono 10-morgowe lądowisko, wybudowano na nim hangar, kupiono dwa samoloty, oraz rozwinięto bardzo szeroką i owocną akcję w kierunku uświadomienia ludności w mieście i na wsi o znaczeniu lotnictwa i niebezpieczeństwie ewentualnej wojny gazowej.

W tym celu zorganizowano cały szereg odczytów, a w czasie „tygodnia lotniczego" umieszczono artykuły w prasie miejscowej, omawiające zagadnienia z dziedziny lotnictwa i gazów bojowych, oraz wyświetlano film „Twórzmy obronę przeciwgazową".

Od 1-go września r. ub. rozpoczął pracę zaangażowany przez komitet, fachowy instruktor obrony przeciwgazowej. Praca instruktora została rozwinięta w kierunku propagandy i wyszkolenia.

W tygodniu obrony przeciwgazowej, instruktor zorganizował przy pomocy wojska, straży pożar., oddziałów P. W., Sokoła i Harcerzy, pokaz wojny gazowej na ulicach Piotrkowa. Następnie odbył się również pokaz wojny gazowej w Gorzkowicach.

Ostatnio odbył się kurs O. P. G. w Tow. Sokół, oraz 3 kursy 5-dniowe dla delegatów Straży Pożar. powiatu Piotrkowskiego.

Z prawdziwą radością dowiadujemy się, iż za przykładem innych powiatów i u nas poszczególne wsie przystępują zwolna do pracy nad scaleniem gruntów.

Ostatnio Okręgowy Urząd Ziemski zatwierdził wniosek gospodarzy wsi Ścichowa gm. Kluki o scaleniu gruntów wsi Kaszewice i Ścichowa.

W WIEJSKIEJ KAPLICY.

W Koryczanach w kaplicy
W każdy wieczór majowy
Śpiew brzmi na cześć Królowej
Na cześć Bogarodzicy.

Pani Nasza, o Pani!
Za zrządzeniem to Bożem
My za Tobą wejść możem
Do niebieskiej przystani.

Pani Nasza Kochana
Matko Boga - Człowieka
Twa przezorna opieka
Zawsze nam pożądana.

Usłysz Łaskawa Pani
I westchnienie i słowa
Tyś serc naszych Królowa
A my Twoi poddani.

My Twe dzieci o Matko
Spraw swem świętem staraniem
Niechaj wszyscy się staniem
Bogu miłą czeladką.

Matko wielce nam droga
Łask potrzebnych dostatek
Łask nas wszystkich Twych dziatek
Racz wyjednać u Boga.

Pośród aniołów w niebie
Prośmy Najświętszą w skrusze
By wzięła nasze dusze
Po śmierci zaś do siebie.

Marjan Guździk
chłop z pow. Olkuskiego.

EWANGELJA ŚW.

na niedzielę 4 po Wielkiejnocy, zapisana u św. Jana w rozdziale XVI w . 5—16.

Onego czasu rzekł Jezus: A teraz idę do tego, który mię posłał: a żaden z was nie pyta mię: Dokąd idziesz? Ale iżem to wam powiedział, smutek napełnił serca wasze. Ale ja prawdę wam powiadam: pożyteczno wam, abym ja odszedł.

Bo jeśli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was: a jeśli odejdę poślę Go do was. A gdy On przyjdzie, będzie karał świat z grzechu, i z sprawiedliwości i z sądu. Z grzechu mówię: iż nie wierzą we mnie. A z sprawiedliwości: iż od Ojca idę, a już mię nie ujrzycie. A z sądu: iż książę tego świata już jest osądzony. Jeszcze wam wiele mam mówić, ale teraz znieść nie możecie. Lecz gdy przyjdzie On Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy: bo nie sam od siebie mówić będzie, ale cokolwiek usłyszy, mówić będzie: i co przyjść ma oznajmi wam.

On mię uwielbi: albowiem z mego weźmie, a wam opowie.

KALENDARZYK

18 maja **Niedziela 4 po Wielkiejnocy.** Wenecjusza m.
19 maja Poniedziałek, Piotra Celestyna pap.
20 maja Wtorek, Bernarda z Sien.
21 maja Środa, Tymoteusza m.
22 maja Czwartek, Julji pn. i m. Heleny pn.
23 maja Piątek, Dezyderjusza m.
24 maja Sobota, Joanny z Afry, Zuzanny m.

Kongres Eucharystyczny w Kartaginie rozpoczął się olbrzymią procesją

Kongres Eucharystyczny w Kartaginie rozpoczął się procesją w której wzięło udział pięciu kardynałów, 100 biskupów, wielu księży, ministrów i innych przedstawicieli władz, wielu dygnitarzy duchownych i świeckich oraz tysiące publiczności.

Odczytana została bulla papieska, poczem nastąpiły przemówienia powitalne legata papieskiego, arcybiskupa Lemaitre, przewodniczącego stałego komitetu Heyena i in. (Szkoda, że P. A. T., która udziela często miejsca aż wielu mniej ważnym nowinom potraktowała kongres kartagiński tak po macoszemu, dając jedynie notatkę krótką i suchą. (Red.).

O nadzwyczajną sesję Sejmu

Wniosek poselski wręczony p. Prezydentowi Rzplitej.

Dnie 9 b. m. w południe został złożony w kancelarji sejmowej wniosek poselski o zwołaniu nadzwyczajnej sesji sejmowej. O godz. 5 po południu p. Marszałek Sejmu Daszyński został przyjęty na Zamku przez p. Prezydenta Rzplitej, któremu wręczył pismo zawierające żądanie zwołania sesji nadzwyczajnej. Konferencja p. Prezydenta z p. Marszałkiem trwała trzy godziny.

Motywy wniosku poselskiego.

Pismo to brzmi jak następuje:

„Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wbrew zapowiedziom obecnego prezesa Rady Ministrów p.Walerego Sławka, nie uznał dotąd Pan Prezydent za wskazane odwołać się drogą nowych wyborów do decyzji kraju wsprawie coraz bardziej pogłębiających się konfliktów pomiędzy większością parlamentu i dzisiejszym systemem rządzenia. Stałe zaś pogarszanie się stanu gospodarczego państwa, bezrobocie i nędza ludności wsi i miast, wymagają bezwzględnie ustalenia i ujawnienia przez Rząd planu walki z kryzysem, wymagają nietylko zarządzeń administracyjnych, ale przedewszystkiem wytężonej pracy ustawodawczej, zahamowanej w Polsce w sposób sztuczny od czterech blisko lat.

Już w toku sesji zwyczajnej rozpoczęte zostały prace Sejmu nad reformą systemu podatkowego, nad rozpatrzeniem zalegających gospodarczych umów międzynarodowych nad uporządkowaniem gospodarki finansowej Państwa w zakresie kredytów dodatkowych, zamknięć rachunkowych, sprawozdań Najwyższej Izby Kontroli Państwowej; prace te winny być możliwie rychło doprowadzone do końca.

Nie może też Sejm obecny, powołany do przeprowadzenia rewizji Konstytucji, przerywać na długie miesiące swej działalności w tej dziedzinie. Oczekują również dalszej pracy Sejmu projekty ustaw, niezbędnych dla organizacji wewnętrznej Państwa i dla potrzeb ludności.

Sejm ponosi — w myśl Konstytucji, w zakresie swej kompetencji — odpowiedzialność za losy kraju, zwłaszcza w okresie ciężkiego kryzysu. W poczuciu tej odpowiedzialności i w przekonaniu że istotne odbycie sesji nadzwyczajnej jest w tych warunkach pierwszorzędną koniecznością państwową, zwracamy się do Pana Prezydenta — na podstawie art. 25 Konstytucji — z żądaniem zwołania w terminie, prawnie przepisanym, sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu.

Warszawa, dnia 9 maja 1930 roku.“

Pod wnioskiem, który w myśl Konstytucji wymaga podpisów 1/ś części członków Sejmu t. j. 148 posłów, podpisało

---

MICHAŁ JĘDRZEJA 27

NA KAMIENNEJ FALI

(Powieść współczesna)

Musiał wyjeżdżać, bo oto tak mu się złożyły interesy. iż trzeba było ratować pieniądze, aby nie przepadły. Zapóźno pojechał i wszystko prawie stracił... Ale o to mniejsza, za miesiąc, dwa, trzy odbije straty i wtenczas urządzi się już zupełnie inaczej.

— I wiesz, Januś, przez kogo to wszystko, przez Stejna. Ach, co on mu narobił kłopotów, ile przyczynił zmartwień, Włocki dopiero teraz poznał, jaki to jest nikczemny niski charakter. Okazało się, że cała jego szkoła filmowa, to blaga, ponciągał ludzi, niejednego wpędził w taką matnię, jak jego — Włockiego.

Janka słuchała wynurzeń, które dziwnie jakoś pustym dźwiękiem zapadały w jej serce.

— Nie, to nieprawda, myślała.

A Włocki, jakby przeczuwając, co dzieje się w duszy dziewczyny, opowiadał jej tkliwym głosem dramatyczną historję swoich przejść, ciągle z nienawiścią niby powtarzając nazwisko Stejna.

— Czyś ty mu, Januś, podpisywała jakie papiery— spytał w pewnej chwili Jankę.

— Tak, odparła zaniepokojona.

— Hm... to źle, dałaś mu zobowiązanie zwrotu pieniędzy, jakie od niego przyjęłaś. Teraz może prawnie od ciebie ich zarządać.

Janka stanęła oniemiała.

— Ale przecież ja od niego pieniędzy tych nie żądałam

— To wszystko jedno, jesteś mu winna, i jeśli zechce, może domagać się zwrotu.

— Co robić?

— Otóż właśnie! wiesz teraz jak poplątały się interesy, inaczej bowiem uregulowałbym tą sumę odrazu, abyś nie miała nic wspólnego z tym wstrętnym krętaczem.

Janka szła obok Włockiego prawie że nieprzytomna; nagłe spotkanie się z Włockim, wrażenia, jakie na nowo odżyły w jej pamięci, a nadewszystko obawa, że Stein trzyma ją poprostu w ręku, odbierała jej możliwość spokojnego ocenienia sytuacji.

— Co będzie jeśli Stein powie: proszę o zwrot pieniędzy! Co zrobi, skąd weźmie tę jak na jej obecne warunki wielką sumę, boć przecież nie z pensji otrzymywa-

się 149 posłów z sześciu stronnictw centrolewu i lewicy (Ch. D., N. P. R., Piast, Str. Chłopskie, Wyzwolenie i P. P. S.). Natomiast, wbrew poprzednim przypuszczeniom, nie podpisali wniosku posłowie ze Str. Narodowego.

Przegląd polityczny w kraju i zagranicą

P.. PREMJER NA ZAMKU.

P. Prezydent Rzplitej przyjął 9 b. m.. premjera pułk. Sławka i odbył z nim półtoragodzinną konferencję.

W kołach politycznych utrzymują, że narada pozostaje w związku z mającą być zwołaną sesją nadzwyczajną Sejmu.

ZAPOWIEDŹ CZERWONYCH REWELACYJ

Komunistyczny „Hamburger Volksztg.“ zapowiada ogłoszenie sensacyjnych rewelacyj o transportach broni i amunicji, jakie odchodzą w ostatnich dniach z portu hamburskiego do portów Indyj.

HISZPANJA NIE CHCE DYKTATURY

Według doniesień z Madrytu generał Martines Amido, eksminister spraw wewn. Iberrera i były generał Katalonji usiłowali przywrócić dyktaturę. W związku z tem dwóch członków stronnictwa liberalnego zwróciło się do generała Berenguera z oświadczeniem, że stronnictwo liberałów będzie zwalczać wszelkie usiłowania ponownego ustanowienia dyktatury.

Kursujące zagranicą pogłoski, dotyczące rzekomych rozruchów w garnizonach madryckim i barcelońskim są całkowicie bezpodstawne. Wszędzie panuje spokój.

ILE WYDAJĄ NIEMCY NA ARMJĘ?

Budżet Rzeszy niemieckiej na rok 1930 — 1931 wynosi w dochodach i rozchodach sumę 11 miljardów 644 miljonów marek, czyli przewyższa zeszłoroczny preliminarz budżetowy o półtora miljarda.

Najwięcej wzrósł budżet ministerstwa obrony krajowej, bo o 39 miljonów marek więcej, niż w roku zeszłym. — Nadmienić wypada, że w cyfrze tej nie są uwzględnione wydatki na rozbudowę floty (na budowę pancernika „B“).

BYŁY ADJUTANT CARA KSIĘDZEM KATOLICKIM.

Długoletni przywódca emigrantów rosyjskich w Rzymie, książę Wołkoński, były adjutant przyboczny ostatniego raca rosyjskiego, uzyska w najbliższych dniach w Rzymie święcenia kapłańskie w kaplicy założonego przez Papieża Piusa XI instytutu dla katolików rosyjskich. Wiadomość ta wywołała w Rzymie powszechne zainteresowanie, ponieważ książę Wołkoński jest bardzo znaną osobistością.

Katastrofy i wypadki!

Przed kilku dniami na wyspach Filipińskich, na Oceanie Spokojnym, wybuchł ogromny pożar, który bez przerwy szalał kilkadziesiąt godzin. Miejscowości Sagay i Fabrice zostały doszczętnie zniszczone. Rozmiary katastrofy są tak wielkie, że trudno jest zorjentować się co do strat. Są również liczne ofiary w ludziach. Mieszkańcy pozostawili mienie na pastwę losu i ratowali się ucieczką. Przeszło 20 tysięcy osób pozostało bez dachu nad głową.

* * *

Donoszą z Mexito City, że podczas otwarcia nowego lotniska Guadalajara, w którem wzięło udział zgórą 40 tysięcy osób, samochód najechał na słupy, podtrzymujące trybuny widzów, w których się znajdowało około 2.000 osób.

Siła uderzenia była tak wielka, że jedna z trybun została strzaskana. 6 osób poniosło śmierć na miejscu, zaś 36 osób, w tej liczbie wielu ciężko rannych, przewieziono do szpitala.

* * *

Podczas katastrofy trzęsienia ziemi w Rangoon runęło kilkadziesiąt budynków, kilkaset jest poważnie uszkodzonych.

Z gruzów zaawlonych domów wydobyto dotychczas 150 rannych i 40 zabitych. W ruinach znajduje się znaczna liczba ludzi, którzy nie zdołali się na czas schronić w bezpieczne miejsce.

Przypuszczają, że liczba śmiertelnych ofiar podwoi się jeszcze.

Argentyńska prowincja Mendoza nawiedzona została silnemi wstrząsami ziemi.

Szczegóły katastrofy narazie nieznane. Centrum trzęsienia znajdowało się w Andach.

---

nej od Blattowej. Skazałaby się wówczas poprostu na śmierć głodową.

Naraz błysnęła jej zbawcza myśl do głowy, pod wpływem której wysunęła nagle rękę z pod ramienia Włockiego i stanęła na ulicy.

Przecież ma pierścionek! Tak, sprzeda i odda, a potem jakoś ureguluje dług ze starym prezesem, wytłómaczy się, powie i całą tę sprawę załatwi. Ten stary przecież jej nie zje, widoczne jest, że ją lubi, a więc nie będzie chciał jej krzywdy! Tak, tak, to jest jedyne wyjście z tej sytuacji. I ucieszona tym pomysłem, uśmiechnęła się lekko i powiedziała spokojniejszym głosem:

— Ano, trudno, — zobaczymy co Stein zrobi.

Włocki jakby zdziwiony tą nagłą zmianą w twarzy i głosie dziewczyny, spojrzał na nią bacznie i rzekł:

— No, może nie będzie cię napastował.

— Trudno, niech robi co chce. Muszę wracać, późno już.

— Januś, jabym chciał z tobą dłużej kiedy porozmawiać, przekonać cię, żeś była w błędzie, że najlepszego przyjaciela masz we mnie. Wiesz, najlepiej doprawdy byłoby wyjechać stąd zupełnie. Tu niema co robić, bieda, nędza, ludzie nie mają zupełnie głowy do interesów, wówczas, kiedy na świecie dochodzi się do miljonów!

Zbrzydła mi ta cała Warszawa i jeżeli trzyma mnie tu cokolwiek, to tylko ty!

Janka milczała; w serce jej poczęło znów wstępować wahanie i tagrać uczuciami. A jeśli istotnie Włocki ją kocha, jeśli to wszystko, co słyszała jest nieprawdą, jeśli niesłusznie krzywdzi tego człowieka?...

— Chciałabym pana o coś spytać, ale.. niewiem jak... nieśmiem, boję się, aby pan się nie obraził...

— Januś, proszę, pytaj o wszystko, co chcesz. Na każde twoje słowo ci odpowiem!

— Czy... czy pan jest... katolik?...

Włocki nieznacznie drgnął, ale roześmiał się głośno, i swobodnie i przystanął na środku trotuaru.

— Oho, widzę, że bierzesz mnie na spytki. No, a jak myślisz? Czekaj. I powoli wyciągnął z kieszeni książeczkę paszportową, a podprowadzając Jankę pod światło latarni, rzekł:

— Patrz: wyznanie rzymsko - katolickie.

No, widzisz, prawda, że stoi wypisane jak wół. Katolik, katolik, chociaż powiem ci prawdę, że dla mnie jest zupełnie obojętne czy kto jest żyd, turek, czy katolik. Co to się ma do rzeczy!

— O, bardzo wiele!

(d. c. n.)

Wiosna się budzi, pszczółeczki lecą na świat!..

(Klisze „Przewod. Gospod.")

10 - DNIOWE KURSY PSZCZELNICZE.

Wydział Ogrodniczy Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych organizuje 10 - dniowe kursy pszczelnicze, na których wykładać będą pp.: kapitan Bajorek, E. Błaszczyk, ks. T. Ciborowski, C. Głowiński, dr. W. Jankowski i S. Jasiński.

Wykłady teoretyczne odbywać się będą od godz. 9 do 12 w południe, praktyczne zajęcia w pasiece od 12.30 do 3.30 pp. Opłata za całkowity kurs wynosi zł. 25. słuchacze szkół rolniczych i ogrodniczych płacą połowę, członkowie organizacyj rolniczych korzystają z kursów bezpłatnie.



P. Jasiński ze schwytanym rojem w Zakrzewie nad Wisłą. Fot. L. Majeranowski.

Zapisy od godz. 8.30 do 3 pp. (w soboty do 1-ej) przyjmuje Wydział Ogrodniczy Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Warszawie, ul. Kopernika 30, I piętro, tel. 405-65.

Noclegi zapewnione. Cena za dobę od osoby 1 zł. 40 gr.

Początek kursu 10 czerwca. Zakończenie kursu 20 czerwca.



Zarząd Koła Pszczelarzy w Wąwolnicy z prezesem, p. Patkowskim pośrodku. Fot. Jasiński.

ZEBRANIE PSZCZELARSKIE PRZEZ RADJO.

Dział rolny Polskiego Radja od pewnego czasu wprowadził do programu rolniczego radjostacji warszawskiej ciekawe urozmaicenia: co parę tygodni mianowicie zamiast zwykłych wykładów niedzielnych rolniczych nadawane są przez radjo specjalne słuchowiska dla wsi, odtwarzające specjalne momenty zbiorowego życia wsi. Słyszeliśmy zatem ciekawe zebranie Kółka Rolniczego, odtwarzające dokładnie obrady podstawowej komórki życia społeczno rolniczego jaką jest Kółko Rolnicze, słyszeliśmy następnie później zebranie Koła Młodzieży Wiejskiej, na którym poruszone były najważniejsze zagadnienia zaprzątające umysły młodego wiejskiego pokolenia.



Pasieka składająca się z uli model 1929 r. własność p. Chojeckiego w Jeziorszczyźnie koło Kazimierza Dolnego.

Najbliższą niedzielną audycję wypełni w niedzielę, dn. 18. V. b. r. o godz. 14-ej znów zebranie pszczelarzy. Tematem będzie sprawa na czasie, interesująca ogół naszych pszczelarzy, sprawa natury organizacyjnej, t. zn. zwrócenie uwagi na konieczność organizowania się w Koła i Związki pszczelarskie, jak i zarówno zagadnienia fachowe związane z prowadzeniem pasieki.

Przebieg zebrania pszczelarskiego rozniesiony przez fale radjowe po całym świecie, zgromadzi przy aparatach radjowych tysiące słuchaczy, niema bowiem lepiej postawionego gospodarstwa, w którym nie byłoby choć małej paropniowej pasieki, a właściciel jej nie interesował się pszczelarstwem. **W. T.**



Pasieka p. Bobrzyka w Nałęczowie.

PRZYMUSOWE SZCZEPIENIE OSPY.

Departament służby zdrowia Min. Spraw Wewn. przystąpił do czynności związanych z przeprowadzeniem dorocznego szczepienia ospy w całem Państwie. Zgodnie z przepisami ustawy z maja r. 1919, przymusowi szczepienia podlegają wszystkie dzieci urodzone w ciągu r. 1929 oraz te dzieci, które w roku bieżącym kończą lat 7. Akcja szczepienia ospy dokonana będzie przez władze zdrowia samorządów do dnia 1-go lipca r. b.

Rodzicom i opiekunom dzieci podlegających obowiązkowi szczepienia ospy w razie niezastosowania się do przepisów ustawy — grozi kara 200 zł. grzywny lub 14 dni aresztu.

WIADOMOŚCI ROLNICZO-EKONOMICZNE

Paszenie bydła w lesie

(Dokończenie)

Smutne świadectwo naszego zaniedbania gospodarki leśnej drobnej własności widzimy niemal na każdem skrzyżowaniu dróg wiejskich piaszczystych. Jest to właśnie ta biedna, ongiś ogryzana, kaleczona przez bydło, zwycięska w walce stuletniej, z potarganą przez wichry koroną sosna, na której ręka pobożna powiesiła obraz Matki Bożej... Jak inaczej wyglądają jej siostrzyce, sosny, wyrosłe w lesie należycie pielęgnowane, nie kaleczone za młodu przez bydło, smukłe wyniosłe, proste, gładkie...

Wielkość szkód spowodowanych przez paszenie bydła w lesie t. j. w drzewostanie i glebie jest rozmaita. Na glebach bogatszych w substancje mineralne mogą drzewa szybciej wyrosnąć ze sfery ogryzania i stosunkowo łatwiej zagoić rany, zadane im przez pasące się bydło, niż na glebach jałowych. Bogatszy kobierzec zielony pozwala bydłu zaspokoić głód bez potrzeby ogryzania nalotu, młodnika lub kory. Tam zaś gdzie gleba jest pokryta skąpym trawnikiem bydło z konieczności ogryza nawet i młodnik.

Wielkość szkód spowodowanych paszeniem bydła w drzewostanach zależy również od gatunku drzewa tworzącego drzewostan. Na ogół drzewa liściaste są silnie ogryzane niż szpilkowe.

Wiek drzewostanu o tyle wpływa na rodzaj i wielkość szkód przy wypasaniu, że nalot i młodnik cierpi przeważnie od ogryzania, drzewostan zaś starszy od deptania i uszkodzenia korzeni, wreszcie od zdzierania kory rogami. Młodniki o silniejszem zwarciu, ograniczające rozwój traw, z powodu braku paszy mniej są narażone na uszkodzenia. Natomiast drzewostany o zwarciu luźnem, jakie z reguły spotykamy w lasach drobnej własności, pokryte, zwłaszcza no wiosnę, bujnym kobiercem traw, dają możność bydłu zaspokojenia głodu. W takich drzewostanach, dzięki obfitszej paszy, bydło zatrzymuje się dłużej, przez co tak gleba, jak drzewa cierpią więcej od wydeptania. Szczególnie wielkie szkody wyrządzają lasom kozy, które obgryzają gałązki z liści i szpilek.

Wielką rolę odgrywa stan bydła. Bydło głodzone rzuca się z wielką łapczywością na wszystko, co jest jadalne. Na wiosnę i w jesieni paszenie jest szkodliwsze niż w lecie, a to z powodu nader ubogiego kobierca traw i ziół. Na wiosnę dołączają się dalsze okoliczności mianowicie stan wygłodzenia bydła przez zimę, oraz smaczne, świeżo rozwijające się pączki zielone.

Oprócz wymienionych szkód, paszenie bydła w lesie wpłwa na zmianę składu roślinności. Niektóre gatunki drzew szlachetniejszych, mniej wrażliwych na uszkodzenia, zanikają. W lasach drobnej własności, gdzie bydło się pasie, niema wcale malin, poziomek, wogóle krzewów, stanowiących podszycie dla lasu normalnie hodowanego. Drzewa zaś, o ile wytrzymują uszkodzenia dokonane przez bydło, stanowią w wieku rębności gorszy jakościowo materjał ,szerokosłoisty, sękaty, zbieżysty i w handlu nie uzyskują nigdy odpowiedniej ceny.

Produkcja masy drzewnej z ha w lasach drobnej własności jest bardzo znikoma, gdyż wynosi zaledwie połowę masy uzyskanej z lasów normalne zagospodarowanych. Przeciętny roczny dochód jest o 1,34 m³ niższy z 1 ha powierzchni drobnej własności leśnej, aniżeli w lasach państwowych. Biorąc za podstawę materjały obliczeniowe Głównego Urzędu Statystycznego, który określa obszar lasów drobnej własności na 2.265.485 ha, otrzymamy, że strata masy drzewnej na tym obszarze wynosi 3035.750 m³ rocznie, czyli okrągło 100 miljonów zł. Należy zwrócić uwagę i na to, że lasy drobnej własności stanowią 1/3 część całego obszaru, zajętego przez lasy niepaństwowe, a obszar ten z każdym rokiem wzrasta przez zalesienie nieużytków wiejskich lub likwidację serwitutów.

Wieś nasza jest zbyt ubogą, a jednak pozwalamy jej na miljonowe straty roczne. Organizacje rolnicze, zwłaszcza obecnie po zunifikowaniu się, powinne natychmiast przystąpić do akcji ratowania tych setek miljonów zł. rocznie, które traci nietylko drobne rolnictwo, lecz i Państwo.

Najpraktyczniejszą i zarazem najlepszą drogą do rozwiązania sprawy paszenia bydła w lesie byłoby podniesienie gospodarki i produkcji rolnej do takiej wyżyny, aby wypas w lasach okazał się niepotrzebny.

Należy więc dążyć do wprowadzenia letniego żywienia inwentarza w oborze jeśli poza lasem niema innego dobrego pastwiska. Łączy się z tem lepsze utrzymanie inwentarza i zwiększa produkcja obornika, który dla gospodarstwa rolnego jest stracony, gdy bydło całe lato chodzi po lesie.

Paszenie bydła w lesie może być tolerowane jako zło konieczne, jedynie w drzewostanach starszych przerzadzonych, w których niema jeszcze młodego nalotu. Las taki po ścięciu drzew musi być odnowiony ręcznem sadzeniem, gdyż gleba udeptana i zadarniona nie sprzyja naturalnemu obsiewaniu drzew. W gospodarce rolnej drobnej odnowienie ręczne lasu jest niewygodne i kosztowne.

Dlatego też w wypadku nieodpartej konieczności paszenia bydła w drzewostanach starszych, przerzedzonych, w celu naturalnego obsiewu, należy bezwzględnie zaprzestać paszenia przynajmniej na 5 — 6 lat przed cięciem lasu.

Postępując w ten sposób, bodaj częściowo zmniejszymy ujemne skutki paszenia bydła.

W. Wiązecki.

Ogólne wskazówki zakładania pastwisk i dopełniania trawostanu łąkowego

W ostatnim moim artykule starałem się wykazać konieczność zakładania jaknajwiększej ilości umiejętnie pielęgnowanych pastwisk celem podniesienia hodowli bydła rogatego; obecnie podam sposób zakładania pastwisk oraz najważniejsze gatunki mieszanek traw.

W celu założenia pastwiska winien rolnik wybrać taki kawałek ziemi, na którym można siać koniczynę czerwoną i jęczmień, a więc ani za suchy ani za mokry, ale też nie za ciężki i nie za lekki. Obszar pastwiska powinien być tak obliczony, aby mniejwięcej na 3 sztuki bydła przypadł 1 ha i w takim położeniu, aby pastwisko można w miarę przyrostu hodowli odpowiednio powiększać. Przy układaniu mieszanek traw należy się przedewszystkiem trzymać zasady, niewysiewania zbyt wielkiej ilości gatunków bez właściwego doboru roślin do gleby i klimatu. Nieracjonalne dobranie gatunków traw spowodować może, że rośliny, nienadające się na daną glebę lub za wrażliwe na względy atmosferyczne, wyginą, zostawiając luki, w których rozwijać się będą szkodliwe chwasty. Do właściwych roślin pastwiskowych, które stanowić mają darń trwałego pastwiska, należą: koniczyna biała, rajgras angielski, kostrzewa czerwona i grzebienica. Te rośliny powinny wchodzić w skład każdej mieszanki pastwiskowej, gdyż nadają się one właściwie do wszelkich warunków. Resztę roślin powinno się dobrać takich gatunków, które odpowiadają danym warunkom naturalnym, to jest glebie i klimatowi. W klimacie wilgotnym na glebie urodzajnej, drenowanej i zwięzłej należy do uzupełnienia mieszanki dodać lucernę chmielową, kostrzewę łąkową, wiechlinę łąkową, owsik złocisty, wyczyniec łąkowy i kminek. Na glebie przepuszczalnej niedrenowanej w klimacie ostrym należy w pier-

wszym rzędzie użyć roślin, które znoszą nadmiar wilgoci i niekorzystne zmiany klimatyczne, a zatem: koniczyna szwedzka, komonica, tymotka, wiechlina pospolita, mietlica rozłogowa, stokłosie wyprostowane. W wypadkach wręcz przeciwnych, czyli na glebach lekkich, suchych lub w klimatach posusznych zaleca się do mieszanek dobrać kostrzewę twardawą lub owczą, mietlicę pospolitą, stokłosę bezostną, krwawnik i t. p.

Zanim pastwisko nowo założone się zadarni, musimy także użyć do mieszanek takich roślin, które dają plony w pierwszych latach po założeniu pastwiska. Do roślin tych należą w pierwszym rzędzie koniczyna czerwona i rajgros włoski. Rajgros włoski dodać należy do każdej mieszanki i na każdą glebę; koniczynę czerwoną tylko na glebach najlepszych i w niewielkiej ilości.

Do utrzymania hodowli na odpowiednim poziomie powinien rolnik-hodowca posiadać także dobre łąki, z których siano służy do zimowego przeżywienia inwentarzy. Chcąc sobie ułatwić pogląd, jakiego nasienia roślin do zasilania i racjonalnego podtrzymania użytkowej roślinności łąk użyć musimy, trzeba nam w pierwsym rzędzie łąki podzielić na grupy i kategorje. Łąki zasadniczo podzielić można na dwie grupy i to: łąki naturalne i łąki sztuczne. Grupę łąk naturalnych dzielimy dalej na 5 kategorji, a więc: łąki leśne, polne, smużne, nadrzeczne i nizinne. Do czynników produkcji łąkowej należą: roślinność, gleba, klimat, ilość wody i czynności człowieka. Każdy rolnik zanim przystąpi do obsiewania swej łąki musi się wpierw przekonać, do jakiej grupy i kategorji dana łąka należy, a stosownie do tego należy zastosować dobór mieszanki traw. Roślinność łąkowa dzieli się na trzy zasadnicze grupy roślin: trawy, motylkowe i inne rośliny z najrozmaitszych rodzin. Rośliny te tworzą na łące pewien zespół, wzajemnie się uzupełniając, z czego wynika lepszy lub gorszy porost łąkowy, większy lub mniejszy zbiór siana, oraz różnice w jakości. Biorąc za podstawę użyteczność roślin ze względu na ilość i jakość siana, możemy podzielić rośliny na pożądane, tolerowane, niepożądane i szkodliwe. Do roślin pożądanych na łąkach należą dwie grupy: motylkowe i słodkie trawy. Z rodziny motylkowych do najcenniejszych zaliczamy: Przelot, Lędźwień, Lucerna, Nostrzyk, Komonica, Koniczyna, Esparceta, Cieciorka i Wyka. Najcenniejsze gatunki słodkich traw są: Mietlicowate z rodzajami Bżzanka, Wyczyniec. Mietlica, Trzcinnik; Owsowate z rodzajami Kłosówka, Konietlica, Owies pastewny; Kostrzewowate z rodzajami Trzcina, Grzebienica, Rzeźniączka, Wyklina, Stokłosa, Manna i Kostrzewa; Jęczmieniowate z rodzajem Życica.

Powyżej podane rośliny stanowią poszczególne odmiany traw, do których należą liczne gatunki dzielące się na **trawy nadrostowe** rosnące wysoko, jak: Kostrzewa łąkowa, Kostrzewa trzcinowata, Manna, Mozga trzcinowata, Rajgras francuski, Rajgras włoski, Trawa kupkowa, Bżzanka pastewna (Tymotka), Wyczyniec łąkowy, Stokłosa bezostna, Stokłosa miękka; **trawy podrostowe** jak: Grzebienica, Mietlica biaława, Konietlica złota, Rajgras angielski, Wyklina łąkowa, Wyklina szorstka, Kostrzew czerwona, Kostrzewa owcza, Tomka wonna, Trawa miodowa, Śmiałek darniowy; **trawy przyziemne z rodziny motylkowych** jak Przelot zwyczajny, dwu i trzy letni, Ledźwian żółży wieloletni, Lucerna cmielowa jedno i dwu-letnia, Lucerna sierpowata, Koniczyny biała, czerwona i szwedzka, Komonica różkowata, Komonica błotna, Wyka ptasia, Wyka płotowa.

Przy zakładaniu nowych łąk jakoteż przy uzupełnianiu dosiewaniem łąk już istniejących winien rolnik baczną zwracać uwagę na to, aby wymienione rośliny na łąkach się znajdowały. Najidealniejszy stosunek wyżej wymienionych roślin wynosi dla łąk:

15 — 20% motylkowych,
35 — 30% traw podrostowych,
55 — 50% traw nadrostowych.

Czas wysiewu mieszanek traw, o ile chodzi o założenie nowych pastwisk, przypada w czasie od kwietnia do września. Zbyt wczesnego wysiewu nie można zalecać ze względu na potrzebę niszczenia chwastów znajdujących się szczególnie w górnej warstwie gleby. Uzupełnianie łąk i pastwisk wieloletnich dokonane winno być rok rocznie mieszankami tych traw, które z powodu zimy albo innych względów atmosferycznych znacznie ucierpiały, lub zupełnie wyginęły. Wsiewania takiego należy dokonać po gruntownem zbronowaniu łąki w czasie od połowy kwietnia do połowy maja, po czem całą łąkę ciężkim wałem uwałować. Do siewu należy o ile możności wybrać dzień suchy i bezwietrzny, mieszając siew mieszanek z piaskiem dla równomierniejszego wysiania, gdyż nie wszystkie gatunki traw nadają się do siewu maszynką. Dla dokładności i lepszego podziału najlepiej siać nasienie na krzyż, to jest wdłuż i w poprzek łąk. Przeciętna ilość siewu na 1 morgę mgd. wynosi przy nowo zakładanych łąkach lub pastwiskach 9½ — 11 i pół kg., przy uzupełnianiu łąk stałych 4 — 10 kg., zależnie od tego, w jakim stopniu łąka wskutek zimy ucierpiała.

Według przeprowadzonego statystycznego zestawienia z ostatnich lat wynosiły zbiory łąk na wschodzie około 15 q z ha, w środku państwa około 25 q z ha, a tylko na zachodzie dochodzą zbiory siana niejednokrotnie od 40 — 50 q z ha, pomimo, że zachód ma właściwie najgorsze warunki klimatyczne glebowe. Te ilościowo największe, a i jakościowo stosunkowo znacznie lepsze zbiory siana w zachodniej części naszego kraju zawdzieczamy jedynie i tylko umiejętnem obchodzeniu się z łąkami. Z ogólnego obszaru 36.704.800 ha przypada 17.700.000 ha na ziemię orna, a 6.323.900 ha na łąki i pastwiska. Przy tak znacznej powierzchni łąk każda poprawa tychże to zwyżka, która dla całości państwa wyrażać się będzie w setkach milionów centnarów lepszego siana, zwiększając możliwość eksportu inwentarza żywego oraz jego przetworów.

Bronisław Liebek.

Około św. Zofji

Czas ten, kiedy zwykle jarzyny dobrze się już zaczynają rozrastać, jest zarazem owym właściwym okresem, kiedy rolnik cieszy się, że na polach zielono, a nie zawsze zdaję sobie sprawę z czego ta zieleń się składa, czy to z samych jarzyn? Wejdźmy w pole i przyjrzyjmy się co tam rośnie? Otóż zwykłem i powszechnem zjawiskiem w jarzynach będzie ognicha. Ostatnia chwila teraz by się jej tańszem kosztem pozbyć, albo jeżeli zasiew kilkotygodniowy, za pomocą ostrej, lekkiej brony, albo, jeśli już owa ognicha mocno siedzi, a ma po kilka par listków, za pomocą spylonego azotniaku i kainitu. Naturalnie ani brona sie nie nada, ani trujący proszek sypać się nie da, jeśli w jarzynie posiano koniczyny, tu już tylko ręczna pelonka pozostaje jako ratunek, tam jednak gdzie albo nie wsiano koniczyny, czy saradeli, albo dopiero mają być dane te wsiewki, doskonale możemy się z chwastów pozbyć wymienionemi wyżej sposobami, szczególniej broną, bo nietylko powyrywa ognichę ale spulchni ziemię, skorupę zniszczy, doprowadzi powierzchnię do korzeni roślin, a zobaczymy, jak po paru dniach potem, choć gdzieniegdzie i kierz jarzyny wyrwany, całe pole się zaciemni i zakrzewi bujną roślinnością. Wszystkie więc jarzyny, a więc: owies, jęczmień i pszenicę jarą należy koniecznie bronować, a nie bać się, że tam gdzieś niegdzieś krzak jakiś się zniszczy. Naturalnie na lekkiej ziemi musi iść lżejsza brona i powolniejsza, jednak na zwięzłej ziemi nawet dwukrotnie ostre bronowanie może być bardzo pożyteczne. Byle nie na mokro, a wtenczas, jak się ziemia kruszy i rozsypuje pod broną. Użycie azotniaku pylastego i kainitu mielonego, nie tylko stosuje się po to, by owe szerokolistne szorstkie liście spalić, ale przytem pożytek będzie i z samego proszku, jako nawozu, który podsyci rozwój jarzyny. Niema tu miejsca na pisanie jak to się stosuje, zresztą w pismach

rolniczych o tem były wzmianki, tyle tylko powiem, że środki te zostały już dobrze wypróbowane i zawsze się opłacają. W tym roku dość ciężkim na gotówkę, nie jeden rolnik tego sposobu niszczenia ognichy nie zastosuje, w takim razie niech nie pożałuje pracy ręcznej i gdy już broną nie da rady by ognichę zniszczyć, niech ją powyrywa. Plon o dwa, trzy korce na morgu owsa po takiej robocie napewno będzie większy. To samo dotyczy jęczmienia i pszenicy jarej, o ile siana szerokim rzutem, a nie w rzędy do gracowania. W roślinach bowiem sianych w szerokie rzędy mamy możność tańszym kosztem i już wcześniej niszczyć chwasty strzemiączkiem, lub zwykłą gracką, teraz tylko trzeba czuwać, by drugiego pokolenia chwastów nie dopuszczać do rozwoju. Odnosi się to tak samo do zbóż, jak i do roślin kłębiastych i ziemniaków, gdzie rolnik im wcześniej wejdzie z pelonką, tem taniej robotę wykona i zyska szybszy rozrost ziemiopłodu. Tej prawdy nigdy się za często nie powtarza, bo niestety u nas w tych sprawach u rolników krótka pamięć i często się widzi jak później robotnicy leżą w brózdach i rwą zadawnione zielsko, co kosztuje dziesięciokrotnie więcej, niż w czas wykonana robota, a chyba tylko dla świń i na kompost z tych chwastów będzie pożytek.

F. St.

Powstanie giełdy mięsnej w Warszawie

W najbliższym czasie ma powstać w Warszawie Giełda Mięsna, która następnie posłuży za wzór do tworzenia podobnych instytucji na całym obszarze Państwa.

Zadaniem Giełdy będzie regulowanie handlu zwierzętami rzeźnemi, mięsem i przetworami mięsnemi w kierunku ukrócenia nadmiernego pośrednictwa, ujednostajnienia zwyczajów handlowych i przeprowadzenia właściwej klasyfikacji materjału rzeźnego. Ponadto Giełda będzie wpływała na kształtowanie się cen zwierząt rzeźnych na całym obszarze Rzeczypospolitej — będzie przeprowadzała statystkę, reprezetnowała interesy tego handlu nazewnątrz i t. p.

Biorąc pod uwagę dotychczasowy opłakany stan i organizację handlu materjałem rzeźnym w kraju, należy powstającą organizację powitać z całem uznaiem.

Giełda mięsna składać się będzie z przedstawicieli wszystkich warstw, zainteresowanych w obrocie żywcem i mięsem, a więc: rolników, handlarzy żywcem, przetwórców i spożywców.

W chwili obecnej powstanie Giełdy Mięsnej jest uzależnione jedynie od wypłacenia przez Ministerstwo Rolnictwa subsydjum organizacyjnego, ponieważ wszystkie prace przygotowawcze zostały już ukończone.

Drobne wiadomości rolniczo-ekonomiczne

SZACOWANIE NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKICH.

Z dniem 2 maja r. b. weszł w życie rozporządzenie Ministra Reform Rolnych, wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu oraz Ministrem Rolnictwa, na mocy którego szacunek gruntów przymusowo wykupywanych, dokonany będzie nadal na zasadach rozporządzenia Ministra Reform Rolnych z dnia 11 lipca 1927 r., wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu oraz Ministrem Rolnictwa w sprawie szacowania nieruchomości ziemskich przymusowo wykupywanych przy przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. Nr. 70, poz. 617).

ZASADY POSTĘPOWANIA PRZY SZACOWANIU PRAW, CIĄŻĄCYCH NA NIERUCHOMOŚCIACH ZIEMSKICH, PODLEGAJĄCYCH PRZYMUSOWEMU WYKUPOWI.

W 32 numerze Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości, Rolnictwa i Reform Rolnych o trybie i zasadach postępowania przy szacowaniu ciążących na przymusowo wykupionych nieruchomościach ziemskich praw, których wartość pieniężna nie jest ujawniona w hipotece. Oszacowanie przeprowadza sąd z zasady w swojej siedzibie. Sąd może jednak według swego uznania przeprowadzić na miejscu lub powołać biegłych i powierzyć im obejrzenie nieruchomości. Świadczenia kapitalizuje się na następujących zasadach: jeśli chodzi o świadczenia wieczyste, wysokość skapitalizowanego świadczenia wynosi 20-krotną wartość rocznego świadczenia, jeśli chodzi o świadczenia, trwające określoną ilość lat — według wartości świadczenia, pomnożonego przez ilość lat, najwyżej jednak przez 20.

Jeżeli chodzi o dożywocie — według dziesięciokrotnej wartości rocznego świadczenia.

Rozporządzenie powyższe obowiązuje na całym obszarze Państwa, za wyjątkiem województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Stanisławowskiego, Tarnopolskiego i Śląskiego.

CENTRALIZACJA EKSPORTU NABIAŁU Z Z.S.R.R.

W marcu r. b. został został utworzony w Rosji Sowieckiej Związek eksportowy pod nazwą: „Eksport masło", którego zadaniem będzie odtąd całkowite przejęcie spraw, związanych z wywozem masła i serów z Rosji.

Rzeczony Związek został wyposażony w odpowiednie prawa, które pozwalają mu na zmonopolizowanie całego eksportu. Wszystkie dotychczasowe organizacje rządowe i spółdzielcze, trudniące się wywozem masła, zmuszone są do przekazania swych kontraktów związkowi „Eksport masło".

NOWE UTRUDNIENIE DLA EKSPORTU JAJ.

Z dniem 24 kwietnia r. b. rząd niemiecki podwyższył cło na jaja, przywożone z Polski ad 100 kg. z 25 na 30 mk. Haracz ten wynosić będzie około 4 i pół grosza od jednego jajka. Nowe to utrudnienie, rzecz jasna, odbije się w pierwszym rzędzie na kieszeni polskiego rolnika.

SPÓŁDZIELNIE MLECZARSKIE W 1929 ROKU.

Na terenie Rzeczypospolitej Polskiej istniało Spółdzielni mleczarskich, należących do Zjednoczonych Związków Spółdzielni Rolniczych, 926. Jak wynika z obliczeń, przeprowadzonych na dzień 31 grudnia 1929 r., 674 Spółdzielnie posiadały 72.634 dostawców mleka, którzy dostarczyli 204.710.000 litrów mleka, otrzymując 42.992.000 zł

Z HODOWLI SKUNSÓW.

Wobec stałego popytu na skórki skunsów, hodowcy zwierząt futerkowych zorganizowali hodowlę tych zwierząt, która daje dobre wyniki. Skunsy łatwo rozmnażają się w klatach i łatwo je żywić, są one bowiem wszystkożerne. Pewną trudność stanowi tylko jeden szczegół, a mianowicie: zwierzęta te posiadają specjalne gruczoły, z których przy podrażnieniu zwierzęcia, wytryskuje obrzydliwie cuchnąca ciecz (stąd nazwa druga skunsa — śmierdziel). Jest to bardzo przykre dla hodowcy. Praktyka jednak wykazała, iż gruczoły wspomniane można drogą łatwej operacji usunąć już u sztuk młodych, co bynajmniej nie wpływa w dalszym ciągu na rozwój i użytkowość tych zwierząt.



Takiemu się dobrze dzieje! („Przew. Gosp"

GIEŁDA

RYNEK ZBOŻOWY.

Notowania Giełdy Zbożowej w Warszawie. (Ceny przec. za 100 kg. w złotych):

Pszenica 42.50, Żyto standart 17.75, Jęczmień browar. 24.50, Jęczmień na kaszę 21.00, Owies jednol. 17.00, Groch polny jad. —.—, Mąka pszenna luksus 74.50 Mąka pszenna 0000 64.50, Mąka żytnia pg. typu przepisowego 34.50 Otręby pszenne szale 18.00 Otręby pszenne średnie 15.50, Otręby żytnie 10.50, Kuchy lniane —,—, Kuchy rzepakowe —.—, Łubin mielony 24.50.

Ceny nabiału:

Masło wyb. luks. I gat. 5.00, Masło mlecz. deserowe II gat. 4.70, Masło mlecz solone 5.00, Masło mlecz. osełkowe 4.30. Do cen hurtowych można doliczyć 15% zysku, jako ceny detoaliczne. Śmietana za 1 kg. 3.20, Ser biały twarogowy za 1 kg. 2.00 Ser śmietankowy pełny 4.00, Mleko surowe pełne za 1 litr. 0.35, Jaja świeże za sztukę 0.13, Jaja wapnowane za sztukę 0.11.

Ceny paszy treściwej i objętościowej za 100 kg. w złotych:

Otręby pszenne grube 17.19, Otręby żytnie 10.00 — 10.50, Kuchy rzepakowe 26.00 — 27.00, Kuchy lniane 34.00 — 35.00, Kuchy lniane słonecznikowe 28.00.

TARG NA BYDŁO I TRZODĘ.

Ceny oznaczone w złotych za 1 kg. żywej wagi.

Woły pełnomięsne 1.24 — 1.30, Woły młode do 3 lat 1.14 — 1.18, Krowy wytuczone pełnomięsne 1.18 — 1.22, Krowy tuczone mięsiste 1.06 — 1.10, Krowy miernie odżyw. 0.76, — 0.80. Jałówki wytucz. pełnomięsne 1.24 — 1.30. Jałówki miernie odżyw. 0.90 — 0.96, Cielęta najprzedniejsze tuczone 1.30 — 1.36, Cielęta tuczone 1.20 — 1.28, Cielęta tuczone 1.20 — 1.28, Owce i skopy wytucz. pełnom. 1.40 — 1.62, Trzoda chlewna od 129 do 150 kg. ż. w. 2.24 —— 2.28, Trzoda chlewna od 100 do 120 kg. ż. w. 2.18 — —2.22, Trzoda chlewna od 80 do 100 kg. ż. w. 2.12 2.16.

CENY NASION ZA 100 KG. W ZŁOTYCH W TORUNIU.

Koniczyna czerwona 150 — 200, Koniczyna biała 150 — 300, radela 22 — 24, Wyka letnia 26 — 30, Wyka zimowa 50 — 60, Groch polny 24 — 26, Groch zielony 26 — 27, Gorczyca 50 — 60, Łubin niebieski 20 — 21, Łubin żółty 28—30, Siemię lniane 70—75, Siemię konopne 70—80, Mak niebieski 1.30 — 1.40, Mak biały 1.40 — 1.50, Proso 40 — 50, Tatarka 25 — 30.

Nowiny ze świata

NOWY TANI ŚRODEK POŻYWIENIA.

Węgierski lekarz, chemik i fizjolog dr. L. Berczeller wynalazł nowy, bardzo tani, a o olbrzymiej wartości spożywczej artykuł jadalny. Jest nim mąka otrzymywana z pewnego gatunku grochu, zwanego „soja". Hodowany jest on masowo w środkowej, południowej i wschodniej Azji, a w ostatnich latach wszedł w użycie także i w Stanach Zjednoczonych.

Sam wynalazek polega na sposobie przemiału tego grochu na mąkę. Mąka ta zawiera 41% białka, 20% tłuszczu, 20% węglowodanów i odpowiedni procent fosforu, — pozatem jest bogata w witaminy, a więc posiada wszelkie własności i składniki potrzebne i konieczne dla odżywienia ludzkiego organizmu. To też siła odżywcza tej mąki przewyższa wszystkie istniejące dotychczas na świecie środki pożywienia. Świadczą o tem cyfry porównawcze, uzyskane na drodze badań. Tak np. 1 kg. tej mąki równy jest w swej wartości odżywczej trzem i pół kg. najlepszego mięsa wołowego, dalej — 68 jajom lub 150 żółtkom z jaj, względnie 6 i pół litrom najtłustszego niezbieranego mleka i t. p.

Mąka z „soji"" odznacza się ponadto niespotykaną dotychczas, wręcz wyjątkową tanością swych zasadniczych składników odżywczych. porównując bowiem cenę białka w innych środkach odżywczych z ceną białka zawartego w „soji", wiedeński Fizjologiczny Instytut obliczył, że białko w mące „soji" kosztuje np. tylko 3% ceny białka z mięsa wołowego. Ta wyjątkowo niska cena białka mąki „soji" nabiera jeszcze większego znaczenia wobec faktu, niezbicie stwierdzonego przez naukę, że białko tej mąki jest jedynem znanem dotychczas białkiem roślinnem, które jest pełnowartościowe i równe białku zwierzęcemu.

Mąka z „soji" nadaje się szczególnie jako dodatek przy masowej fabrykacji środków żywnościowych, a więc przy wypieku chleba i maślanego pieczywa, przy fabrykacji towarów mącznych i makaronowych, biszkoptów, keksów i sucharków, wędlin i kiełbas, mączki dla dzieci i preparatów mącznych dla chorych i rekonwalescentów, kakao, czekolady, kostek rosołowych i wszelkiego rodzaju konserw, obliczonych na dłuższe przechowywanie.

Używanie mąki z „soji" jest niezmiernie pożyteczne również i w gospodarstwie domowem, ale zagadnienie to wymaga osobnego omówienia, do którego powrócimy. **Z.**

KASA CHORYCH DLA ZWIERZĄT.

Zamiłowanie do zwierząt w Niemczech, gdzie jak wiadomo, najsilniej rozwinięte są wszelkiego rodzaju towarzystwa opieki nad zwierzętami, znalazło ostatnio swój wyraz w fakcie założenia w Berlinie normalnej kasy chorych dla zwierząt. Instytucja ta pod nazwą „Thiereg" funkcjonuje tak samo jak każda inna kasa chorych, t. j. nietylko zabezpiecza zapisanym do niej zwierzętom opiekę weterynaryjną i bezpłatne leczenie na czas choroby, ale dostarcza lekarstw, środków właściwego pożywienia, porad co do właściwej hodowli, a nawet zajmuje się „pogrzebami" padłych zwierząt. O popularności tej instytucji świadczy fakt, iż mimo niedługiego jej istnienia liczy ona już dzisiaj około 15-u tysięcy członków, t. j. oczywiście właścicieli zwierząt, którzy ubezpieczyli swych wychowańców — począwszy od papug a skończywszy nawet na krowach.

ILE JEDZĄ PTAKI?

Z pośród wszystkich gatunków zwierząt najbardziej żarłocznemi są ptaki. Faktem jest, iż niektóre z nich spożywają dziennie — na wagę biorąc — 3 lub 4 razy więcej pokarmu niż wynosi waga ich ciała. Np. sikorka zjada w ciągu roku prawie 100 kilo much, gąsienic i robaków. Niewiele mniej od niej zjada kukułka. Wiecznie szukająca pożywienia jaskółka zbiera rocznie jeszcze więcej owadów, z czego jednak część odstępuje pisklętom. Kura i kaczka jedzą przez cały dzień. Różnica między własną wagą a ilością zjadanego pokarmu występuje zwłaszcza u zięby i wróbla. Gdyby w ten sposób chciał się odżywiać np. słoń, którego waga przeciętna wynosi około 5-u tonn, musiałby zjadać codzień całe wagony paszy.

Wieści z kraju

KONGRESÓWKA

BYK ROZPĘDZIŁ POCHÓD.

Zabawnie skończył się pochód socjalistyczny dnia 1 maja w Wołkowysku. W miasteczku tem zjednoczyły się socjalistyczne stronnictwa wszystkich narodowości, aby uroczystości dodać blasku. Pochód liczył 500 osób z czerwonemi sztandarami i transparentami. Nieszczęście chciało, iż naprzeciw pochodu szedł włościanin, prowadząc na sznurze byka do rzeźni.

Zwierzę podrażnione muzyką i czerwienią sztandarów zerwało sznur, pobiegło w tłum i momentalnie rozpędziło całą manifestację. Na szczęście nikt nie został ranny.

SOCJALISTYCZNA GOSPODARKA.

Po przeprowadzonej kontroli w opanowanej przez P. P. S. i komunistów Kasie Chorych w Pabjanicach wykryto niedokładności kasowe sięgające sumy do 100 tys. zł.

Wobec tego władze zwróciły się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z żądaniem rozwiązania zarządu Kasy Chorych i mianowania komisarza.

MAŁOPOLSKA

POŻAR W FABRYCE MEBLI.

Donoszą z Bolechowa, woj. Stanisławowskie, że wybuchł tam pożar w fabryce mebli i tartaku firmy „Spółka Stolarska". Pastwą pożaru padły zabudowania fabryczne i tartakowe, gotowe zapasy mebli oraz zapasy drzewa tartego, o łącznej wartości 30,000 zł. Po 8-godzinnych wysiłkach straży ogniowej pożar został umiejscowiony.

POMORZE

TAJEMNICZY SZKIELET.

Zamieszkały w Zamku Wierzbowo, pow. Toruń, osadnik Makowski Walerjan, w czasie usuwania gruzów, pozostałych po rozbiorze stodoły, natrafił w ziemi na znajdujący się w pozycji siedzącej szkielet ludzki, pozostawiony tam prawdopodobnie około 15 lat. Celem bliższego zbadania sprawy tajemniczego szkieletu zjechać ma na miejsce komisja sądowo-lekarska.

ARESZTOWANIE HANDLARKI ŻYWYM TOWAREM.

Policja w Tczewie aresztowała na dworcu 36-letnią Walentynę Zabierowską, handlarkę żywym towarem. Uprawiała ona ten proceder już od dłuższego czasu. Obecnie aresztowano ją, kiedy zamierzała wywieźć 16-letnią Julję Poniatowską z Radostowa. Zabierowską odstawiono do więzienia Sądu Okręgowego w Toruniu.

ODZNACZENIE.

W starostwie tczewskim odbyło się uroczyste nadanie złotego Krzyża Zasługi sekretarzowi Zw. Młodzieży, ks. Franciszkowi Żyndzie. Aktu wręczenia dokonał starosta p. Prądzyński w obecności komendanta P. W. i W. F. por. Kuliszewskiego.

ZWIERZĘ CZY SZALENIEC.

We wsi Załuski pod Kościerzyną (pow. bydgoski) Juljan Zieliński dokonał potwornego czynu. Doprowadzony do wściekłości tem, iż 4 - letnia jego siostrzenica podarła banknot 20 - złotowy, porwał siekierę i zarąbał dziecko wprost na miazgę. Potwornego mordercę aresztowano.

JUBILEUSZOWA WYSTAWA RUCHOMA W BYDGOSZCZY A RZEMIOSŁO

Jak się dowiadujemy, na Wystawie w Bydgoszczy będzie silnie reprezentowane miejscowe rzemiosło. Jest to objaw bardzo dodatni, z uwagi na wyjątkowo ciężkie położenie rękodzieła w Bydgoszczy. Wystawa da możność uzewnętrznienia i sprezentowania zwiedzającym wybitnych wartości wyrobów miejscowego rzemiosła, tak często niedocenianych przez konsumenta, nawykłego niestety do kupowania taniej zagranicznej tandety fabrycznej.

Wystawa ta ma duże znaczenie jako teren zwiększenia zainteresowania wyrobami miejscowemi, co zatem idzie ułatwienie zbytu wyrobów. Biuro Wystawy czynne od 9 do 13 i od 16 do 19 mieści się przy ulicy Św. Trójcy 8, tel. 280.

Co będzie za sto lat?

Lord Birkenhead, jedna z najpopularniejszych postaci, napisał ostatnio książkę, wydaną pod obiecującym tytułem „W roku 2030-tym, w której snuje nić marzeń na temat stosunków, jakie zapanują na ziemi za sto lat.

Przewidywania lorda są zgoła ponętne: ludzie zupełnie nie będą potrzebowali pracować, gdyż całą pracę wykonywać będą maszyny, produkty syntenyczne znakomicie uproszczą odżywianie, czyniąc zbędnemi kuchnie, restauracje i kawiarnie, węgiel zastąpiony zostanie elektrycznością, dzięki czemu zniknie zadymienie miast, zniknie też hałas, a pojazdy mechaniczne przesuwać się będą przez ulice miasta nie wydając najmniejszego szumu, szybkość samochodów i samolotów osiągnie tysiąc kilometrów na godzinę, wszędzie panować będzie idealna czystość, gdyż specjalne maszyny usuwać będą brud, wilgoć i błoto.

Okropny czyn szaleńca

W Szawlach (na Litwie) fryzjer Makranis odniósł ciężką ranę w głowę w czasie wojny i od tego czasu zdradzał pewne zaburzenia umysłowe i często popadał w szał. W ostatnich dniach Makranis popadł w niezwykłe podniecenie, wydalił czeladników z zakładu i sam począł obsługiwać klijentów.

M. in. przyszedł do golarni pewien oficer litewski. Gdy Makranis przystąpił do golenia, oficer zauważył z przerażeniem, iż fryzjer jest nienormalny, a kiedy po namydleniu Makranis z dzikim błyskiem w oczach i z brzytwą w ręku zbliżył się do oficera, ten wyrwał się z fotelu i chciał uciec. Oszalały fryzjer gonił go z brzytwą w ręku, raniąc oficera kilkakrotnie, aż wreszcie oficer wydobył rewolwer i szaleńca zastrzelił.

Zawiadomiona o wypadku policja przeprowadziła rewizję w domu Makranisa i w przyległym do golarni pokoju oczom policjantów przedstawił się straszny widok.

Na podłodze leżało ośmiu mężczyzn z namydlonemi twarzami i krwawemi ranami na szyi. Były to ofiary szału Makranisa.

Żeby się trochę pośmiać

MINUTA.

Jakiś chciwiec śnił, że dostał się pod wrota niebios i spotkał tam Świętego Piotra.

— Święty Piotrze — powiada — racz mnie objaśnić, co to jest tysiąc lat?

— Dla mnie jedna minuta!

— A co to jest miljon dolarów?

— Dla mnie jest jeden grosz!

— O święty Piotrze, o najdroższy święty Piotrze, daj mi jeden twój grosz.

Z całą przyjemnością przyniosę ci — odpowiada święty Piotr. — Tylko poczekaj tu przed bramą jedną moją minutę.

Co będzie słychać przez Radjo?

Niedziela, dn. 4. V. Godz.: 10.15 — Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej. 14.00 — Zebranie pszczelnicze pszczelarzy. 16.15 — „O słońcu, które dla nas pracuje" — wygl. dr. Feliks Burdecki.

Poniedziałek, dn. 19. V. Godz.: 19.10 — Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza.

Wtorek, dn. 20. V. Godz.: 19.10 — Giełda rolnicza.

Środa, dn. 21. V. Godz.: 19.10 — Skrzynka pocztowa rolnicza. Korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza.

Czwartek, dn. 22. V. Godz.: 12.10 — „O czem powinna wiedzieć dobra gospodyni" — „Walka z insektami" — wygł. p. Marja Ankiewiczowa. 19.10 — Giełda rolnicza.

Piątek, dn. 23. V. Godz.: 17.15 — „Jak sporządzać testamenty i darowizny" — mówić będzie adw. S. Pleszyński. 19.10 — Giełda rolnicza.

Sobota, dn. 24. V. Godz.: 16.00 — Uroczyste nabożeństwo Majowe z Klasztoru na Jasnej Górze w Częstochowie. 19.10 — Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 strona 400.— zł.; 1/2 strony 220.— zł.; 1/4 strony 120. — zł.; 1/8 strony 75.— zł. Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Redaktor: CZESŁAW JANKOWSKI. Wydawca: HENRYK ŁUBIEŃSKI.

Drukarnia Literacka, Sp. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22.